

Strasburg nie pozwala deportować bandyty

Abdi Sufi, recydywista, którego apelacja uniemożliwiła władzom brytyjskim deportację setek uciążliwych imigrantów, jest już na wolności.



24-letni Sufi, który osiem lat temu nielegalnie przekroczył granicę Wielkiej Brytanii, ma na koncie co najmniej 17 wyroków skazujących, m.in. za włamanie, oszustwa oraz obnażanie się w miejscu publicznym. Jednak próba deportowania go do Somalii podjęta przez ministerstwo spraw wewnętrznych została udaremniona przez trybunał w Strasburgu. W zeszłym tygodniu sędziowie orzekli, że Sufi byłby narażony na ryzyko niehumanitarnego traktowania w przypadku deportacji.

Wyrok stanowi precedens sądowy i oznacza, że ponad 200 innych Somalijczyków, w większości recydywistów, odwołujących się od wyroku skazującego na deportację, będzie mogło pozostać w Wielkiej Brytanii. Według wielu krytyków werdykt ten dowodzi, że ustawy chroniące prawa człowieka są wykorzystywane przez prawników i zagranicznych przestępców do robienia sobie kpin z brytyjskiego wymiaru sprawiedliwości.

Apelacja została wniesiona w imieniu Sufiego do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka przez ośrodek doradztwa prawnego AIRE, przyjmujący środki finansowe od brytyjskiej Komisji Równości i Praw Człowieka oraz Komisji Europejskiej. Ponieważ ministerstwo spraw wewnętrznych przegrało proces, koszty sądowe poniesione przez obydwie strony obciążą brytyjskich podatników.

Sędziowie rozpatrywali sprawę Sufiego razem z przypadkiem innego Somalijczyka próbującego uniknąć deportacji. Mowa tu o Abdiazizie Elmi, 42-letnim narkomanie, mającym na koncie wiele wyroków za handel narkotykami i kradzieże. Trybunał jednogłośnie orzekł, że odesłanie obydwu mężczyzn do kraju pochodzenia stanowiłoby naruszenie artykułu nr 3 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który zabrania „niehumanitarnego bądź upokarzającego traktowania”. Sędziowie odrzucili argumentację ministerstwa, że mężczyźni ci mogliby przebywać w co najmniej kilku rejonach Somalii nie narażając się na niebezpieczeństwo. Orzekli, że sytuacja w całym kraju jest zbyt niebezpieczna, żeby ich tam odesłać.

“Trybunał jest zdania, że zakaz stosowania tortur i niehumanitarnego czy poniżającego traktowania ma charakter absolutny”, stwierdzili sędziowie. „Oznacza to, że postępowanie powoda, jakkolwiek uciążliwe, nie może być brane pod uwagę.” Postanowienia zawarte w orzeczeniu trybunału określają tę rozprawę jako “proces wzorcowy”. Dla wielkiej Brytanii oznacza to, że jego rezultat będzie stanowił precedens dla toczących się 214 spraw wniesionych przez Somalijczyków chcących. Dwie trzecie z nich to przestępcy.

Sufi przyjechał do Wielkiej Brytanii w 2003 roku, zapłaciwszy przemytnikom za fałszywe dokumenty umożliwiające mu przyjazd do tego kraju. Złożył wniosek o azyl twierdząc, że był prześladowany przez bojówki militarne z powodu przynależności do określonego klanu. Wniosek został odrzucony gdyż sąd nie dał wiary jego relacji. Mimo to został umieszczony w placówce opieki społecznej do czasu osiągnięcia pełnoletniości. Już w 2005 roku został skazany na 18 miesięcy więzienia dla młodocianych przestępców za kradzież z włamaniem i oszustwa. Później popełnił wiele innych przestępstw, jak obnażanie się w miejscu publicznym, kradzieże czy grożenie innym śmiercią. W 2009 roku został skazany na prawie trzy lata więzienia pod zarzutem dokonania pięciu włamań. Wypuszczony właśnie z izby zatrzymań dla młodocianych przestępców-imigrantów, Sufi znowu swobodnie porusza się po ulicach zachodniego Londynu.

Wytropiony przez reporterów gazety "The Sunday Telegraph" powiedział, że nic nie wie o decyzji trybunału europejskiego w jego sprawie ani o jej konsekwencjach. Przeprószył za swą przestępczą przeszłość i oświadczył, że chce rozpocząć nowe, praworzędne życie jako kierowca autobusu albo ochroniarz. Za pośrednictwem tłumacza Sufi powiedział: "Nie rozmawiałem jeszcze z prawnikiem. Wypuścili mnie z izby zatrzymań, z czego bardzo się cieszę. Nie mam jednak innych powodów do radości, bo nadal brak mi pieniędzy na chleb. Chodzę do psychiatry z powodu koszmarów nocnych i bezsenności. Nie mogę normalnie funkcjonować. (...) Chciałbym zrobić coś dla społeczeństwa, zamiast być dla niego finansowym obciążeniem, ale nie mogłem zdobyć wykształcenia i nauczyć się zawodu z powodu mojego statusu. Bardzo mi wstyd, że muszę żebrać albo pożyczać pieniądze, żeby przeżyć. Rozumiem, że moje przestępstwa budzą gniew innych, rozumiem ich punkt widzenia i jest mi przykro. Nie przyjechałem do Wielkiej Brytanii żeby popełniać przestępstwa."

Sufi twierdzi, że jego ojciec, zajmujący się sprzedażą ubrań i rolnictwem, był prześladowany przez bojówki plemienia Hawiye, gdyż jego rodzina należy do mniejszościowego klanu Shanshi. "Wszystko co posiadaliśmy zostało zrabowane lub zniszczone, a rodzina zamordowana. Moja matka skontaktowała się z krewnymi i ledwo uciuliśmy pieniądze na moją ucieczkę z kraju przed niebezpieczeństwem. Nie wybierałem Wielkiej Brytanii, po prostu mnie tu przywieziono. Słyszałem, że matce udało się przeżyć".
Orzeczenie trybunału potwierdza, że ludzie ustosunkowani, posiadający odpowiednie kontakty, mogą bezpiecznie mieszkać w stolicy Somalii Mogadiszu. Jednak każdemu, kto powróci tam w wyniku deportacji grozi poważne niebezpieczeństwo.

Mahdi Aadam, dyrektor Pan African Relief and Development Organization, organizacji humanitarnej pomagającej uchodźcom, powiedział: "Sytuacja w Mogadiszu jest gorsza niż kiedykolwiek". Dodał też, że przejęcie kontroli przez bojowników islamistycznej organizacji al-Shabaab sprawiło, że kraj stał się „śmiertelnie niebezpieczny”. Według niego chodzi tu jednak o wojnę domową, a nie konflikt religijny.(pj)

Źródło:

<http://www.telegraph.co.uk/news/uknews/immigration/8612931/Human-rights-farce-meet-the-serial-criminal-who-cannot-be-deported.html>.

Tłumaczenie: rol